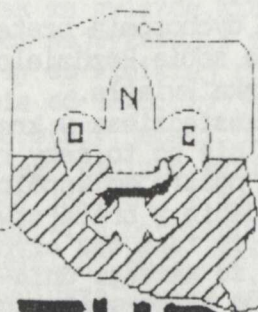


NAPRZECIW



ZHR

"... Idziemy naprzód
i ciągle pniemy się wwyż
by zdobyć szczyt ideału
światłany Harcerski Krzyż "

ROK IV KLUCZBORK '92 STYCZEŃ - LUTY NR 13/14 (34/35)

HARCERSKI BIULETYN INFORMACYJNY KLUCZBORSKICH DRUŻYN
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ



... A ZA BRAIA KAZDEGO INNEGO ..."

"Bratnie słowo sobie dajem...",
 "Wieg chodź,wieg chodź tu miejsce twe
 o dzielny bracie mój...",
 "W braterskim kregu siąd wieg razem
 z nami...",
 "... więzy przyjaźni,kóre łączą nas".

Oczywiście cytatów,kóre można by
 w tym miejscu przytoczyć,a kóre mówią
 o przyjaźni,o braterswie jest bardzo,
 bardzo wiele.

I chyba nie ma harcerskiego ogniska,
 czy harcerskiego kominika,podczas którego
 nie pojawiłyby te właśnie słowa.
 Śpiewamy o nich w naszych piosenkach,
 opowiadamy w gawędach,odnajdujemy w Harcerskim
 Prawie.
 Braterstwo,Dzieli Braterskiej Myśli.Kartki,
 złote myśli,zyczenia,podrodzenia,wspólne
 spotkania,wspomnienia....

Czy przy tym wszystkim zdajeś sobie sprawę,
 że to właśnie od ciebie zależy ,jaką
 treścią to słowo wypełnisz ?

To od ciebie zależy,czy będzie to potwierdzone
 czynem zasada życia,czy też jeszcze
 jedno,nic nie znaczące słowo? Pusty zlepek
 dziesięciu liter!

Oto pewnego dnia jedna z dziewczyn naszego
 Środowiska otrzymuje mieszkanie.
 Wielka radość (wiadomo-w naszych czasach...)
 i zarazem wiele pracy.Trzeba je przecież
 wyremontować,pomalować,wysprzątać i wreszcie
 umeblować.

Z dnia na dzień coraz więcej osób dowiaduje
 się o tym wydarzeniu.Zaczynają się odwie-
 dziny,spotkania,wspólne podziwianie nowego
 nabytku.Przychodzą znajomi,sąsiedzi,przychodzą
 także harcerki i harcerze z hufca,
 szczerzą z tej samej drużyny.

Przychodzą,oglądają,podziwiają-"ale świetna
 chata","ty to masz szczęście...",
 "fajnie tu masz...","udało ci się...",
 "swoje-to swoje..." itd.itd.

RACZEK

Pewien mały raczek pomyślał sobie : "Dla-
 czego wszystkie zwierzęta w naszym rodzaje cho-
 dzą tylko do tyłu ? " Ja chcę się nauczyć cho-
 dzić do przodu,jak inne zwierzęta.Jeśli się
 tego nie nauczę,to niech odpadnie mój czerwony
 ogon ! "

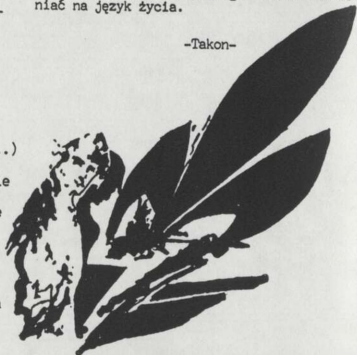
Nasz raczek nie rzucał słów na wiatr.To co
 postanowił,zawsze starał się wykonać,dotrzymał
 danego słowa. Rozpoczął więc między dużymi
 kamieniami w stawie naukę chodzenia do przodu.
 Nie chciał,aby ktoś go widział,aby się śmiano
 z niego.Pierwszy dzień nauki kosztował go bar-
 dzo wiele wysiłku.Miał porzucić swoje ra-

I w tym całym potoku słów-ani razu nie
 pojawia się pytanie : " A może ci pomóc? "
 "a może jest do zrobienia coś,co mogli-
 byśmy razem ? "
 Nie ! Nic takiego !

Przychodzą, odchodzą.Może czasem powiedzą
 komuś spotkanemu na ulicy,że byli,że wi-
 dzieli,że świetnie...
 Braterstwo! Raczej dychotomia braterstwa-
 słowa sobie,a życie sobie.Rozdzielone,roz-
 szczerzone jak wiązka światła.

A kiedy 22 lutego zasiadłszy w kregu ko-
 minikowych świec-to nie po to,żeby raz
 w roku ,uroczystym nastrojem,wspólnym spot-
 kaniem odrobić "zadanie z braterstwa" ,
 ale żeby zrozumieć,że idea bez czynów
 nie jest nic warta,że każdego dnia-słowa:
 "...a za brata uważa każdego innego harce-
 rzę"...a za siostrę każdą inną harcerkę",
 "...w każdym widzi bliźniego"-trzeba zamie-
 niać na język życia.

-Takon-



cze kolana. Drugi dzień był już inny,to co
 chwycił i co wychwycił pierwszego dnia,prze-
 chodziło mu łatwiej. Po kilku dniach uniał
 już postawić kilka kroków do przodu bez
 potyknięcia się. To był sukces ! "Wszystkie-
 go można się nauczyć,jeżeli się tylko bar-
 dzo chce " -myślał sobie raczek.

Kiedy już dobrze chodził do przodu postanowił zrobić rodzicom niespodziankę.

"Mamo! Tato! zobaczcie co potrafił i po-
 dziwiajcie !"-zawałał i przeszedł przed
 nimi bardzo lekkiem krokiem,bez potknięcia.
 Wszyscy byli zdziwieni. "Syneczku,co ci
 się stało,może jesteś chory ? "-pytała ma-
 ma." Nigdy tego więcej nie rób !"-powiedzia

c.d. na str.9

BRATERSTWO

Braćmi! Jesteśmy wszyscy,niezależnie od te-
 go, czy jesteśmy katolikami,prawosławnymi,lute-
 ranami, czy kalwinami.Braćmi! Jesteśmy wszyscy,
 którzy wierzymy w Boga.Niezależnie od tego, czy
 to Bóg "biały","czarny"," żółty", czy "brzo-
 wy" Braćmi! Jesteśmy wszyscy,którzy wierzymy,
 że świat na nas się nie kończy,ale, że jest
 sprawiedliwość,prawo i prawda,za którą trzeba
 iść -jak za gwiazdą,którą trzeba służyć-jak
 wartości najwyższej,i znaleźć jak Ojcu.
 Należymy do wielkiej rodziny wierzących-nie-
 zależnie od tego, czy jesteśmy chrześcijanami
 czy nie, wtedy, jeżeli potrafimy zrezygnować
 ze swojego egoizmu,wnieść się ponad swój
 osobisty interes i służyć potrzebującemu
 człowiekowi.A potrzebujących jest wiele.Są to
 nasi dawni koledzy,zmarłowane talenty,niedo-
 szli geniusze,upadłe anioły,są to nasi "trę-
 dowaci"-pijacy,alkoholicy.Patrzymy na nich
 z niechęcią i pogardą.Utkamy ich,aby nie zara-
 zili nas swoim nieszczęściem...

Ale to przecież nasze ofiary.To my z pomocą
 naszych kumpi precyzyjnymi podziwieniami
 wypchnęliśmy ich z naszego koła.Nie pasowali
 do nas.Mogli zagrozić naszej stabilizacji.
 Każdy z nas na swojego " trędowatego".
 Patrzyliśmy z zimną krwią,jak podejmował się
 coraz bardziej niekorzystnych prac,które ko-
 lejno i tak wyjmowano mu z rąk.Patrzyliśmy jak
 się rozpadał. A teraz kładym głową nad losem
 człowieka,który do takiego stopnia potrafił
 się doprowadzić.

My- uczeni! Ludzie,odpowiedzialni pracownicy,
 szanowani obywatela. A przecież wystarczyło,
 abyśmy go dotknęli i podali rękę.
 Może jeszcze teraz taka szansa istnieje...?
 To nie tylko jego życie było takie.Każde jest
 takierównież i ty masz okresy powodzenia,kiedy
 żyjesz w uznaniu i podziwie wśród szerokiego
 kregu przyjaciół.Ale przychodzą okresy klęski

ODMIENIŃCY ?

HIPPISI

Zalążkiem tego ruchu było"Pierwsze Światowe
 Połączenie Człowieka" powstałe w 1967 roku.
 Wtedy to po raz pierwszy młodzi ludzie wy-
 pitali na transparentach hasła:wolnej miłości,
 powrotu do natury,pacyfizmu,dostępu do narko-
 tyków,tolerancji w zakresie wyboru sposobu
 życia,zachowania i ubioru.U podstawi hippie-
 lęży prądy intelektualne Nowej Lewicy amerykań-
 skiej oraz nastroje pacyfistyczne,których ra-
 dykalizacja nastąpiła po wybuchu wojny wiet-
 namskiej.

Ucieleśnieniem ruchu hippie stały się komuny.
 W Polsce na przełomie lat 60-tych i 70-tych
 utworzono komuny na Mazurach i Bieszczadach

dy jedni przyjaciele zdarzają,inni zapie-
 rają się ciebie.I zostajesz sam...
 Osadzają cię niesprawiedliwie.
 Dźwigasz swój krzyż samotnie wśród niepo-
 rozumień i pogardy.Upadasz,wstajesz.
 To nie tylko On tak szedł pod krzyżem-ty
 także.Ileż to razy przywalano cię kamieniem
 oszczerstwa.Ileż to razy przyłożono pięcąc
 na twój niepobeczność.A ty się podniosłeś
 i widzieli cię na ulicy,jak szedłeś uśmie-
 chnięty-jak damiawie-w najpiękniejsze dni
 twegoj powodzenia i chwały.

Zaczynają o tobie mówić z szacunkiem,po-
 dziwiają twój mądrość i wytrwałość,pozu-
 mieć,trafnie odczytując twoje intencje,
 doceniając zastugi.

I zatrwożyli się twoi wrogowie,ci,którzy
 na ciebie wydali wyrok i pogrzebali.
 Nie myśl, że to ostatni raz,jeszcze cię
 nie raz pogrzebali.Ale powstaniesz,jeśli
 będziesz wierzył w Syna Człowieczego.
 Będziesz spotykał się z ludźmi,którzy
 zobaczą cię w prawdzie,zrozumieją o co
 ci chodzi,odkryją twoje uczciwe zamiary
 i intencje.Bu dobro zawsze zwycięży.Bo
 sprawiedliwość jest wieczna.Byłeś jej nie
 zdardził,byłeś zawsze jej służył i pamię-
 tać,że przyrzekałeś-"Wam szczerą wolę
 całym życiem pełnił służbę...".

- CZUWAJ CIE -



w i okolicach Warszawy. Jednocześnie orga-
 nizowano zloty wspólnotowe,m.in. z okazji
 pielgrzymki na Jasną Górę.
 Zloty odbywały się do dnia dzisiejszego
 i są formą oddziaływania na otoczenie.Ży-
 cie i coraz bardziej aktualne są głoszone
 przez hippisów hasła pokojowe i ekologiczne.
 W Polsce lat 80-tych utoczono hasła hippis-
 ow z narkomanami.

Cechą charakterystyczną współczesnych hippis-
 ow są długie włosy,luźna kolorowa odzież.
 Nadal też głoszą hasła wolnościowe,są prze-
 ciw wojnom i agresji.W gwarze młodzieżowej

c.d. na str.4

PRAWIE TO SAMO

22 lutego br. ,o godzinie 18⁰⁰ całe klucz-borskie środowisko ZHR spotkało się na wspól-nym kominku, przygotowanym przez Hufiec Harcerzy " PŁOMIENI " .

Jako członek jednej z męskich drużyn, miałem także okazję w tej imprezie uczestniczyć.

Z własnego doświadczenia wiem, że takie święta, choć bardzo potrzebne są "masówkami" i nie zawsze wychodzą najlepiej. Tak też było i teraz. Ale o dziwo, główną winę za to ponosimy my-uczestnicy kominka. Nasze zachowanie pozostawiało wiele do życzenia i było wręcz straszne (nie harcerskie).

Podczas kominka jest miejsce na zabawę, a śmiech, ale jest też to, co jest bardzo ważne-czas na : zasłuchanie, wyciszenie i wyniesienie z niego czegoś cennego. Jednak my-jak zauważyłem-czas kominkowego zasiadania w kręgu przeznaczamy tylko na jedno (być może najokazawsze)-na rozmowę. I nie ważne wcale było, że ktoś ten kominek przgotował, szukał, szperał i starał się, żeby to wszystko wypadło jak najlepiej-my i tak wie-my swoje!

Być może ktoś z nas zrobiłby to lepiej (możliwe), ale dlaczego nie słuchając sami, nie dajemy zarazem posłuchać i innym?

Kominek rozpoczął się gawędą. Jaka ona była , taka była, ale słuchając jej, siłyłem obok siebie wiele innych głosów , które opowiadały "swoją prywatną gawędę". I nie byli to tylko młodzi harcerze, ale i starsi i najstarsi, którzy powinni zwrócić uwagę młodszym.

I tak było przez cały kominek...

W trakcie quizu i zabaw nie daliśmy dojść do słowa prowadzącego. Nawet obecność Komendy Górnośląskiej Chorągwi Harcerzy i z jej strony upomnienia nic nie dały.

Najgorsze jest to, że starsi harcerze i starsze harcerki, od których należałoby wymagać dużej pewnej samodyscypliny -nie zwracają na to uwagi. Oni po prostu to "olewają".

Pozostaje pytanie - dlaczego?

Odmiercy c.d. ze str. 3

zwani są "Jezusami!", "chwastami!", "pacyfistami!". Jest to subkultura bardzo ciekawa. Na tle innych grup nieformalnych wyrosłych z buntu rysuje się jako ruch pozytywny, a nawet gdy idzie o ekologię i propagowanie pokoju, jako ruch bardzo potrzebny .

opracował: " Donat "

Może już ich to nie interesuje? Być może najważniejsze jest to, że nam złota, czy srebrna lilijka na krzyżu. Ale to właśnie do czegoś zobowiązuje...

Jeżeli zaś idzie o sam przebieg quizu, to nie był on udany. Wydało mi się, że jeśli zapytałbym osoby, które go przgotowywały o odpowiedzi na pytania, o odpowiedzi na przgotowane przez nie pytania, to by chyba nic nie odpowiedziały. Tym bardziej, że w większości nie były one na poziomie młodszych w przeważającej mierze harcerki i harcerzy, które brały w nim udział.

Chodziło tu głównie o zabawę, a nie o to, że w odpowiadającej ekipie musi być drużynowy i "my musimy to koniecznie wygrać". Podsumowując -muszą powiedzieć, że bardzo mnie ten kominek rozczarował i w pełni podzielałem zdanie mojego przyjaciela, że takie imprezy nie warto je w ogóle. Tym razem w głównej mierze była to nasza wina.

Jak będzie za rok-zobaczymy?

Przepraszam, że może kogoś uraziłem , pisząc o pewnej-dużej mimo wszystko grupie ludzkiej stosując słowo "my", ale wszyscy tworzymy to środowisko i wszyscy powinniśmy tworzyć też atmosferę tego i innych kominków.

Być może ktoś powie : " Wszystko było dobrze " . Możliwe. Każdy ma prawo do własnego zdania, ale jedno jest pewne-krytykować (chodzi tu głównie o starszych harcerzy i harcerki) ZHR -za ich zachowanie (m.innymi), a teraz robimy prawie to samo!

-członek jednej z drużyn Hufca Harcerzy " PŁOMIENI " -

ODEJSC - ALE, POZOSTAC

" Kto się zbliża tego nie odpychajcie, a kto odchodzi tego nie zatrzymujcie, kto powraca tego przyjmujcie, tak jak gdyby nigdy się nie oddalał " .

/ GOETHE /

Jeżeli by rozajrzeć się w koło i na chwilę zadumać się nad przeszłością, to można by odnaleźć bardzo wielu tych, którzy kiedyś razem z nami tworzyli braterski krąg. Często byli naszymi najlepszymi przyjaciółmi.

Tak jak dziś bawimy się, śmiejemy, pracujemy i słuchamy, tak kiedyś z nimi robiliśmy to samo. Łączyła nas ta sama, a może i większa więź przyjacieli i braterstwa. Wydawało się nam, że nigdy, nikt i nic nie zdoła nas rozdzielić, że zawsze będziemy razem, że zawsze za sobą będzie nam dobrze. Tymczasem minęło zaledwie kilka lat i co się okazało ?

Więź przyjacieli wytrzymała jak ogromna twierdza stała się twierdzą z piasku, którą czas, jak fale morskie rozmył bez śladu. Drogi życiowe wielu przyjaciół, kolegów, koleżanek, znajomych rozeszły się w różnych kierunkach.

Większość z nich przestała nosić harcerski mundur, zaczęła żyć troszeczkę innymi zasadami. I wtedy stało się coś dziwnego. Nagle ludzie ci w dniu na dzień stali się dla nas bardziej obcy i obojętni. Z czasem z niektórymi z nich wymienialiśmy już tylko jedno krótkie słowo: "cześć".

My, którzy pozostaliśmy -czuliśmy do nich pewien żal za to, że nas opuścili, że nie są z nami, że wybrali inny styl życia. W mgnieniu oka zapomniałiśmy o wszystkim tym, co jeszcze niedawno nas łączyło, o tym jak było nam ze sobą dobrze, jak wiele razem osiągnęliśmy, ile dobrego zrobiliśmy dla naszego zastępu, drużyny, środowiska, po prostu dla innych.

A jeżeli nie zapomniałiśmy o tym-to wydaje mi się, że po prostu nie chcemy już o tym pamiętać, bo straszna rzeczą jest-by po tylu wspólnych, wspólnych chwilach życia nie pamiętać o sobie i nie powiedzieć sobie tego jakże ważnego słowa - " dziękuję".

Ktoś może zapytać -czy jeżeli odeszli, to czy tak bardzo należy im dziękować ? Myślę, że tak-ponieważ w wielu przypadkach ci, którzy kiedyś działali i odeszli zrobili dla naszego środowiska znacznie więcej niż wielu z tych, którzy działają w nim obecnie. Może właśnie im zawdzięczamy, że nasze środowisko powstało, przetrwało do dnia dzisiejszego i teraz jest takie, jakie jest.

Bo przecież gdyby nie oni-to czy ci z nas, którzy zostali, którzy przetrwali z tamtych lat potrafili by sami zbudować to, co razem zbudowaliśmy? Z pewnością- nie!

I tak w ogóle-to czy ci, którzy odchodzą-muszą traścić z nami kontakt ? Nie możemy się zamykać,

Bądźmy otwarci-tak, jakby nic się nie stało. Bądźmy wyrozumiali i tolerancyjni-jak prawdziwi przyjaciele.

Nie wszyscy przecież muszą nosić harcerski mundur, jednak wspaniale by było, gdyby ci, co w pewnym okresie go zdejmują nie traktowali całkiem obojętnie zasad i ideałów, którymi przecież przez jakiś czas żyli. Żeby to, co przeżyli nie traćć do nich sensu.

Naszym zadaniem jest im w tym pomóc-przez podtrzymanie przyjacieli.



Myślę, że pierwszym krokiem i jakby szansą na to, by pozostać z tymi, którzy przestają nosić mundur powinno być nasze podziękowanie i pamięć.

Czy tylko nasze podziękowanie ? Sądzę, że nie. Trzeba tych ludzi w dalszym ciągu traktować tak, jak dawnie. Niejednokrotnie widzę, jak ci, którzy po latach podejmują decyzję odejścia z wielkim trudem podejmują tą decyzję. Oznacza to, że z pewnością było im wśród nas dobrze i są nam za to wdzięczni.

Jako, że sam bardzo często zapomniałem to uczynić, dlatego kończąc ten artykuł chciałbym przeprosić tych, o których zapomniałem, a wszystkim z, którymi dzieliłem chwile na szlaku harcerskiej wędrówki-serdecznie podziękować.

Was wszystkich chcę poznać, abyście nigdy o tym słowie nie zapomnieli.

Artykuł powstał z dedykacją : Słonowi, Erykowi, Cziłowi, Tomkowi , wszystkim Kotom, oraz tym, którzy byli związani z moją drużyną.

- PEPAS-

WARSZAWA-5

INSTRUKTORSKA KONFERENCJA

w dniach 14-16.02.92 r., tym razem w Kluczborku-miejscu zamieszkania Komendanta Górnośląskiej Chorągwi Harcerzy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej-im. Józefa Kudzióra-odbyła się Konferencja Instruktorska tejże Chorągwi. Nigdy dotąd Kluczbork nie gościł tak wielu instruktorów z tak różnorodną zakątków Polski, a przybyło ich ponad 20, z Opola, Bytomia, Zawiercia, Oświęcimia, Myszkowa, Raciborza, Bielska-Białej.

Spotkanie zostało pomyślane tak, aby oprócz obrad plenarnych, których planowanym tematem miał być: "Instruktor Górnośl. Chor. Harcerzy", umożliwić przybyłym załatwienie wielu spraw formalnych związanych z działalnością hufców i związków drużyn, oraz, aby stworzyć klimat zacieśnienia wspólnych znajomości -poprzez udział w imprezach towarzyszących.

Oprócz spraw typowo harcerskich -takich jak spotkania Komisji Instruktorskiej, Chorągwi, spotkania Kapituła H.R-a można było uczestniczyć w wycieczce po mieście, dzięki uprzejmości Ks. pastora H. Śröder, zwiedzić jeden z najstarszych obiektów Kluczborka -gotycki kościół p.w. Zwiastowania należący do parafii ewangelickich, oraz dzięki uprzejmości dyrektora Kluczborskiego Muzeum im. "J. Dzierżona"-paha mgr. Pastwińskiego zwiedzić wystawę poświęconą pszczelarstwu.

Dla chętnych wyświetlono film z przedstawienia muzycznego. "A gdyby tak dzisiaj..." wystawionego w okresie Świąt Bożego Narodzenia przez nasze środowisko, a wieczorem, w sali Prefabutu odbył się Chorągwiowy Bal Instruktorski.

Tak więc każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Wracając do samej konferencji, to w ostatniej chwili został zmieniony jej temat. Związane to było z planowaniem przez G.K.H-rzy Z.H.R. Złotem Organizacji.

Zamiast więc dyskutować o Sylwetce instruktora omówiono przygotowania i udział Chorągwi w tymże zlocie.

Efaktem przedpołudniowych obrad było podjęcie kilku dość ważnych dla Chorągwi decyzji. Mianowicie instruktorzy postanowili opracować kilka podręczników metodycznych, które służyłyby obecnym i przyszłym drużynowym, umożliwiając jednocześnie wzajemne poznanie się środowisk.

Są nimi: śpiewnik chorągwi, zbiór zwyczajów i obrzędów stosowanych w poszczególnych środowiskach, oraz podręcznik musztry. Podjęto także decyzję o ujednoliceniu umundurowania na terenie całej chorągwi.

Każde środowisko zobowiązało się do wypracowania odpowiednich materiałów i przesłania ich do Komendy Chorągwi celem opracowania i wydania.

-G- **INSTRUKTOR**



Po obiedzie korzystano ze spotkań komisyjnych, w wyniku których przybył nam nowy instruktor, jeden podwyższył swój stopień i otworzył także kilka prób przewodnikowskich. Instruktorzy nie korzystający z tych spotkań zwiedzili pod opieką sekretarza chorągwi -Tadeusza Konarskiego -nasze miasto.

Wieczór był już całkowiłą zmianą nastroju. Z organizacyjnych mundurów wszyscy wskoczyli w wieczorowe stroje i wraz z instruktorami, które także w tym samym miejscu spotkały się na Konferencji Instruktorskiej Górnośląskiej Chorągwi Harcerzy, zjawili się na balu.

Spotkanie zakończyło się w niedzielę przed południem, kiedy to ostatni instruktorzy z Bielska-Białej i Bytomia opuścili miasto Kluczbork.

Kiedy znowu wspólnie się spotkamy? Pewnie niedługo.

Korzystając jednocześnie z okazji, choćemy w imieniu wszystkich, którzy w konferencji uczestniczyli, oraz organizatorów -serdecznie podziękować Dyrekcji Zespołu Szkół Ogrodniczo -Pszczelarskich za udostępnienie pomieszczeń szkoły, drużynie "Chochele" za pracę w kuchni -przy przygotowywaniu posiłków, oraz 122 Drużynie Harcerzy "Tornado" za obsługę techniczną.

- Dzukta-



WĘDROWIEC

46-200 Kluczbork ul. Piłsudskiego 17

ART.
HARCERSKIE
TURYSTYCZNE
I SPORTOWE
DEMObIL
PLECAKI
NAMIOTY
MODELE
KARTONOWE
I PŁASTIKOWE
NARZĘDZIA



Sport-Hofer

Plecaki Sport-Hofer są wykonywane przez wysoko wykwalifikowany personel warsztatowy pod nadzorem doświadczonych technologów. Tkaniny i wszystkie elementy wyposażenia są starannie dobierane i badane pod względem wytrzymałości i trwałości. Każdy plecak opuszczający produkcję poddawany jest szeregowej kontroli jakości.

Nowe typy plecaków, przed dopuszczeniem do produkcji seryjnej wykonywane są w partiach próbnych i w większości testowane przez kluby wysokogórskie.

Wiele plecaków firmy Sport-Hofer zdało trudny egzamin w trakcie wypraw w Himalaje i Andy. Oferta Sport-Hofera obejmuje szeroką gamę plecaków dla alpinistów, turystów, narciarzy, myśliwych, wędkarzy, dla młodzieży szkolnej i dzieci.

Plecaki oferowane przez nasz sklep są: lekkie, pojemne, funkcjonalne, trwałe, wytrzymują duże obciążenia.

Namiot "Gorce - 2"

2,4 kg

Namiot dwuosobowy z dwoma wejściami

Namiot "Trio"

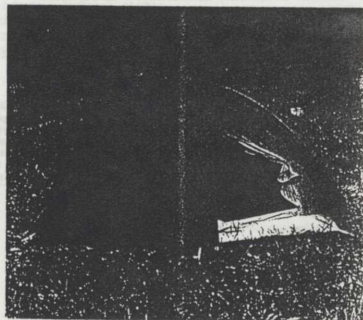
4,8 kg

Namiot trzosobowy z wejściem rekaowym

Namiot "Quattro"

5,2 kg

Namiot czterosobowy z jednym wejściem



WĘDROWIEC

Oferujemy w ciągłej sprzedaży oraz na zamówienie:

- Namioty
 - Namiot dwuosobowy ok. 800.000zł
 - Namiot trzynosobowy ok. 1.250.000zł
 - Namioty typu "KULO" dwu, trzy i czteronosobowe po rewelacyjnie niskich cenach. W sprzedaży po 10 kwietnia.
 - Namiot sześciuosobowy ok. 2.500.000zł
 - Namiot dziesięciosobowy ok. 3.500.000zł
- Plecaki SPORT-HOFER
 - Plecaki ze stelażem zewnętrznym:
 - Atlas ok. 375.000zł
 - Alaska ok. 362.500zł
 - Sherpa ok. 400.000zł
 - Plecaki ze stelażem wewnętrznym:
 - Annappurna ok. 437.500zł
 - Makalu ok. 325.000zł
 - Hindukusz ok. 437.500zł
 - Plecaki bez stelaża:
 - Śnieżka ok. 200.000zł
 - Bieszczady ok. 150.000zł

- Demobil
 - Kurtki holenderskie 170.000-195.000zł
 - Panterki US Army 70.000-130.000zł
 - Koszule niemieckie, holenderskie i amerykańskie 50.000-130.000zł
 - Pałatki 130.000zł
 - Gajowe spodnie amerykańskie 130.000zł
 - Manierki NATO 50.000zł

- Akcesoria harcerskie
 - Rogatywki wzór krakowski
 - Mundury
 - Berety
 - Dresy wojskowe
 - Kangurki
 - Kociołki
 - Toporki
 - Saperki
 - Noże fińskie
 - Busole

Gazetka środowiska

ATLAS

Pojemność 61 l.

Ciężar 2600 g.

Wymiary 76*40*20 cm

ALASKA

Pojemność 59 l.

Ciężar 2500 g.

Wymiary 70*44*19 cm

Plecak turystyczny na stelażu z rur aluminiowych dwukomorowy. Dwie kieszenie boczne, jedna na klapie — kryta zamki suwakowe. Między workiem a dolną częścią stelaża — miejsce na namiot, śpiwór. Pas biodrowy.

SHERPA

Pojemność 72 l.

Ciężar 1600 g.

Wymiary 70*42*18 cm

Plecak turystyczno-bazowy na stelażu z rur aluminiowych dwukomorowy z kominem. Trzy naszyte kieszenie zewnętrzne oraz w klapie kryte zamki suwakowe. Między workiem a wygiętą częścią stelaża miejsce na śpiwór, namiot. Pas biodrowy.

ANDY

Pojemność 83 l.

Ciężar 1950 g.

Wymiary 80*34*22 cm

HINDUKUSZ

Pojemność 65 l.

Ciężar 1650 g.

Wymiary 70*31*19 cm

Nowoczesny plecak wspinaczkowy ze stelażem wewnętrznym Dwie komory i komin. Otwierana przegroda między komorami. Kieszeń w klapie. Dwie podszuki — płaszczyzna regulowana. Regulacja w pionie klasy oraz pasów nożnych. Uchwyty na sprzęt wspinaczkowy i narty.

Plecak wspinaczkowy ze stelażem wewnętrznym i kominem. Pas biodrowy, poduszka biodrowa, pionowa regulacja zawieszania pasów nożnych. Uchwyty na sprzęt wspinaczkowy i narty.

MAKALU

Pojemność 80 l.

Ciężar 1900 g.

Wymiary 60*36*19 cm

Nowoczesny plecak trekkingowo-bazowy ze stelażem wewnętrznym i kominem. Pas biodrowy, regulacja w pionie pasów nożnych. Kieszenie boczne po odpięciu staowią oddzielny plecak dwukomorowy.

ANNAPURNA

Pojemność 84 l.

Ciężar 3200 g.

Wymiary 65*34*25 cm

POEZJA

Nasza redakcja otrzymała list od młodego człowieka z naszego środowiska, który po przeczytaniu artykułu Fleja! zamieszczonego w Naprzewi nr 11/12 -1991 postanowił przesłać kilka wierszy, które napisał, a które mimo wszystko nie powinny leżeć tylko w szufladzie (dop. redakcji).



Pytania

Miłoś

Pójdź z mną, za moim cieniem,
Idź powoli, krok za krokiem
Chodź w ciemność i nie mów już nic.
Już słyszę miarowość Twoich płuc
Już widzę Twe usta, ręce...
Jest noc, a my widzimy się,
Widzimy się sercem ...

Czy to niebo jest, czy też piekło?
- Nie wiem, to silniejsze ode mnie.
Czy to jest dobro, czy to jest zło?
- Już myślałem nad tym usilnie.
Czy to jest koniec, czy początek...
Czy to ma jakiś sens... czy nie?
Czy umierać, czy żyć ... ?
A może śnić
i żyć...
Może nie
Och, nie ...

Puste słowa

Stań na krawędzi świata i obejrzyj się za siebie
A zorientujesz się, że widzisz tylko siebie.
Widzisz tylko jak wiatr okrzyki maluje na niebie
Tak jakby najważniejsza w życiu była mowa.

Lecz Ty stoisz wpatrzony w referat życia i milczysz
Dlaczego nie krzykniesz na nich z wielką wściekłością!
-Chcesz, lecz "huk" stłumionych słów wyszedł Ci na spotkanie
-I wiesz, że przekonasz ich już swą mądrością.

Podnosząc kamień-jakbyś odrywał kawałek siebie
Kamień nadziei-rzucasz nim w przepaść tracąc ją.
Lecz oni go łapią ze "szczerą" modlitwą za Ciebie:
"To już po Tobie mój miły, nie odzyskasz jej ... "

Ze szczególnym podziękowaniem Leszkowi S.-za dodanie odwagi.

Raczek c.d. ze str. 2 "COMPLIANT"

krótce ojciec.
Raczek był jednak uparty. "To musi być pomyłka. Ody rodzice zobaczą co potrafisz, jak biegam do przodu - będą się cieszyli" myślał sobie raczek. Rozpoczął też w ukryciu treningi biegania. Miał to być prezent na imieniny ojca. Dzień ten zbliżał się szybko, dlatego też raczek ćwiczył bardzo intensywnie.
"Tato na dzień twoich imienin chcę ci coś pokazać. Zobacz, czego się nauczyłem!" -zawołał raczek i przebiegł przed całą rodziną. "Tego już za wiele! Idź precz

i nigdy nie wracaj! Nie należysz do naszej rodziny!" -wołał ojciec. Słowo ojca jest słowem ojca. Mamusia raczka płakała.
"Czy chciałem zrobić coś złego?"-usprawiedliwiał się przed sobą raczek.
Ruszylej w drogę. Ody wychodził z domu, nie pikał. Ścisnęło go tylko w sercu, że nawet najbliżsi nie potrafili, czy nie chcą go zrozumieć. Nie miał do nikogo żalu, wiedział, że tak musi być.

C.d. na str. 11

Raz jeszcze "A gdyby tak dzisiaj ...?"

Świąteczny spektakl muzyczny - temat na który powie-
dziano i napisano już bardzo, bardzo wiele.
Wygasy teatralne refleksy, ucięcia muzyka, prze-
brzmiały oklaski, słowa zachwytu i uznania. Przemienią ba-
rdziej, lub mniej uzasadniona krytyka. A co pozostało?
Na pewno bardzo miłe wspomnienia, kolejne doświadczenie
i chyba o wiele większa wiara we własne siły, "to, że
jeżeli się czegoś bardzo, bardzo chce - to można..."
I nie obawiaj się drogi czytelniku, że znowu będziecie
musiały czytać, że "kilka scen było niepotrzebnych, że np.
niektórzy wykonawcy tylko byli na scenie, czy też, że reży-
ser nie ustrzegł się błędów. Nic z tych rzeczy!
Dzisiaj postanowiłem przedstawić (bo na pewno warto)-
tych, którzy "A gdyby tak dzisiaj" tworzyli. I tak:



Marysia - Joanna Jasfińska
Józec - Jarosław Mazarkiewicz
Kacper - Rafał Lasek
Melchior - Wojciech Bablega
Baltazar - Maciej Szlęk

Koleżanki Marysi: - Katarzyna Motyka
- Katarzyna Miś
- Anna Sarnicka

Koledzy Józka: - Daniel Mamzer
- Mariusz Kubicki
- Michał Zaremba

Matka Józka - Dominika Czempiel
Anioł - Aneta Zarucka
Sąsiadki - Małgorzata Fabrycy
- Katarzyna Wrześniewska

Banda: Generał - Andrzej Sytniewski
Sierżant - Piotr Rewienko
Ptaku - Mirosław Urgacz
Makarenko - Wojciech Bobrowski
Dżizo - Krzysztof Kudziór
Mała - Aneta Szpernalowska
Perekła - Agata Rubin
Piękną - Katarzyna Jarosz

Piżak - Tadeusz Konarski

Cinkciarz - Andrzej Urgacz

Laski cinkciarza - Elżbieta Bagfińska
- Dominika Czempiel

Wariatka - Marzena Pąklak (Małgorzata Grącka) Reżyseria: ks. Adam Leszczyński

Zakończani - Małgorzata Rozońca i Janusz Zaremba (Dariusz Świerczek)

Biedacy - Aleksandra Miś, Katarzyna Ramus, Daniel Mamzer, Mariusz Kubicki, Michał Zaremba.

Zespół programowy: Aneta Szpernalowska, Piotr Rewienko, Krzysztof Kudziór, Leszek Dawid,
Tadeusz Konarski

Dźwięk - Bogdan Fornalczyk (Wrocław), Jerzy Łajstowicz (Wrocław)

Światła - Leszek Dawid, (Piotr Golifski)

Kurtyna - Kamil Krawiec, Grzegorz Osada

Służby porządkowe - harcerze 122 D.H. "Tornado"

Muzycy:

Krzysztof Turczyński - instr. klawiszowe
Agata Napp - flet poprzeczny
Radosław Piasta - skrzypce
Artur Skrzypczyk - gitara basowa
Radosław Zukowski - instr. perkusyjne
Mariola Łukowska - gitara akustyczna
Julita Sarnicka - gitara akustyczna
Artur Kijawski - gitary elektryczne

Chórki:

Daria Jawowska, Agata Rubin, Anna Sarnicka,
Lucyna Sarnicka, Małgorzata Grącka, Katarzyna
Motyka, Aneta Zarucka, Małgorzata Fabrycy,
Elżbieta Bagfińska, Barbara Zając, Katarzyna
Gryczanek.

Przygotowanie i prowadzenie chórków:
Radosław Piasta

Kierownik muzyczny:

Krzysztof Turczyński

C. D. AKTUALNOŚCI ZE STRONY OSTATNIEJ

Zimowiska drużyny Hufca Harcerzy "PŁOMIEŃ":
- "O" D.H. "Szakłak" i 1 D.H. "Żagiew" zimowisko w Iłowej Rudzie
- 76 D.H. "Bankier" - zimowisko w Hanulinie
- 122 D.H. "Tornado" - zimowisko w Zakopanem
- "W" D.H. "Krzyk" - zimowy obóz wędrowny po Ziemi Kłodzkiej
Danych dot. zimowisk Hufca Harcerzy "WATRA" redakcja nie posiada.

9 lutego odbyło się spotkanie instruktorów środowiska na którym omówiono sprawy
dot. rozliczenia finansowego musicalu, podziału sprzętu, sprawy dot. pomieszczeń
Hufca, oraz sprawy związane z funkcjonowaniem sekcji teatralnej środowiska.

Także 9 lutego na osobiste zaproszenie kierownika Kina Bajka -Pana Banasia harcer-
ki i harcerze Z H R w Kluczborku mieli możliwość bezpłatnego obejrzenia filmu
pt. "Robin Hood ,księżą złodziei" .
DZIĘKUJEMY !!!.

15-16 lutego w Kluczborku odbyła się Konferencja Instruktorska Górnośląskiej
Chorągwi Harcerzy i Górnośląskiej Chorągwi Harcerek.

Obrazy odbywały się w budynku Technikum Ogrodnictwo-Paszczarskiego.
w programie konferencji było także zwiędzanie wybranych obiektów Kluczborka,
oraz Karnawałowy Bal Instruktorski.
Obsługę konferencji zapewnił harcerze ze 122 D.H. "Tornado"

19. lutego nastąpiło otwarcie sklepu harcerskiego - WĘDROWIEC prowadzonego przez
członków Hufca Harcerzy Z H R Płomień.
Serdecznie zapraszamy na zakupy. Harcerze kupują tylko w Wędrowcu !!!

21 lutego w Domu Katechetycznym Parafii M.B.W.W odbyła się Msza święta, po której
76 D.W. " Szanta " wystawiła samodzielny spektakl światła i dźwięku.

22 Lutego w auli L.O w Kluczborku spotkaliśmy się na uroczystym kominku,
przygotowanym przez Mirosława Urgacza i Daniela Mamzera z okazji Dnia Myśli Braterskiej
i Siostrzanej.

Przed kominkiem odbył się uroczysty apel Kluczborskiego Hufca Harcerzy PŁOMIEŃ
na którym dokonano m.in. zmian na funkcjach.

I tak - szefem referatu harcerzy hufca oraz członkiem Komendy Hufca został
dn Leszek Krzyzanowski.

Na funkcję duszpastera hufca został powołany ks. Adam Leszczyński H.O.
Od tej pory na ramieniu naszego duszpastera będzie noszony fioletowy sznur.

Trwają prace nad urządzaniem Lokalu Komend Hufców i Komendy Górnośląskiej Chorągwi
Harcerzy .Mamy nadzieję, że w krótkim czasie uda się także zagospodarować duże
pomieszczenia przeznaczone na harcówki dla harcerki i harcerzy.

Raczek c.d.

Nie odszedł. Jesteście daleko od domu, gdy uszy-
szał czyjś głos. To wielki, stary rak na zielo-
nym kamieniu wołał za nim. "Dzień dobry! Cze-
go sobie życzysz?" - spytał raczek. "Myślisz, że
uczynię ci coś wielkiego?" - zagadnął stary rak.
...Jak długo będziesz myślał tak, jak, teraz?
Do pojawienia się pierwszych trudności? Je-
stem teraz stary, ale gdy byłem młody, byłem
podobny do ciebie. Oniemiał wszystkie raki w sta-
wie nauczyć chodzenia do przodu. I jak myślisz?
Udało się? Jestem zupełnie sam. Inni dążyli
sobie raczej ogon obciąża, nie powiedzieliby do
mnie życzyliwego słowa. Posłuchaj mnie, jeszcze
nie straconego. Wracaj do domu, do swoich! "-ra-
dził stary rak. W jego oczach nie lśniła za-

dną nadzieją. Miał raczek nie wiedział
co odpowiedzieć. Cios wewnątrz mówił
mu jednak: "To ty masz rację, a nie on!"
Podziękował więc za dobrą radę i ruszył
swój drogą...
Czy daleko zaszedł? Czy nie zgasia
w jego sercu nadzieja? Czy zwalił się
na niego wszystkie nieszczęścia?
Nie wiem tego. Nie wiem, czy z taką samą
odwagą kroczy po drogach swego życia
z jaką wyszedł z domu? Idź mu je-
dnak z całego serca: " Zdecz dalej i bądź
szczęśliwy! ... "

Karolinie -powyższą bajkę dedykuję
S.W.

SŁOWO DO CZYTELNIKA

Redakcja Harcerskiego Biuletynu Informacyjnego Kluczborskich Drużyn Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej - "Naprzeciw" pragnie przeprosić wszystkich czytelników za opóźnienie wydania niniejszego numeru. Wynikło ono z wielu przyczyn, m.in. z faktu, iż zbieranie materiałów do każdego kolejnego wydania wymaga czasu, zachęty, a w wielu przypadkach także i gorącej prośby.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

20 stycznia 1992 roku ukazał się pierwszy numer Pisma Instruktorskiego Organizacji Harcerzy ZHR - "DROGOWSKAZY". Ma ono nam wszystkim służyć jako miejsce wymiany i prezentacji osiągnięć metodycznych i szeroko rozumianej myśli instruktorskiej.

Drogowskazy

Miesięcznik Instruktorów Organizacji Harcerzy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Ukazuje się 20 każdego miesiąca

Redaktor Naczelny: Mariusz Zięba Adres redakcji: ul. Prądsyńska 20A/75, 01-756 Warszawa, tel. 33-78-83

Wydawca: Główna Kwatera Harcerzy ZHR Druk: Fundacja ZHR

Redakcja "Drogowskazów" poszukuje korespondentów terenowych, którzy będą pisali oprawy środowisk. Nawiąże także współpracę z artystami, autorami opracowań metodycznych, opowiadań o tematyce harcerskiej i innych materiałów, które warto drukować na łamach tego pisma.

AKTUALNOŚCI

Tegorocznego Sylwestra obchodziliśmy w różny sposób - m.in.

instruktorzy spotkali się na prywatce u Adriana, natomiast harcerki i harcerze witali Nowy Rok na imprezie organizowanej przez 122 Drużynę Harcerzy TORNADO w Wołczynie.

11.01 w W-wie odbyła się Konferencja Wędrowników. Wzięło w niej udział dwóch instruktorów z naszego Hufca.

Także w styczniu Dyrekcja Kluczborskiego Muzeum "im. Jana Dzierżona" przekazała nieodpłatnie harcerkom i harcerzom z ZHR w Kluczborku pełne wyposażenie fotograficznej ciemni, oraz wiele innych urządzeń fotograficznych, w tym reflektory teatralne, które już są wykorzystywane przez Teatr Światła i Dźwięku. W związku z powyższym - Dyrektorowi Muzeum Panu mgr. Pastwińskiemu, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przekazania tego sprzętu - składamy serdeczne podziękowania.

24. stycznia w sali Fanaku odbyła się zabawa karnawałowa środowiska organizowana przez 78 D. W. "SZANIA"

C. d. aktualności - na stronie poprzedniej

NA PRZECIW

HARCERSKI BIULETYN INFORMACYJNY KLUCZBORSKICH DRUŻYN
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

Redaktor naczelny: phm. Tadeusz Konarski

Zespół: Katarzyna Wrześniewska, Piotr Rewienko, Andrzej Urgacz,
Grzegorz Korek.

Adres redakcji: 46-200 Kluczbork, ul. Grunwaldzka 15/1

